

Sygn. akt VII K 384/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2013 roku

Sąd Rejonowy w Opolu Wydział VII Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Amanda Leśniewska

Protokolant sekretarz sądowy Beata Kulik- Śmiertka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Opolu – nikt

Za Urząd Celny w Opolu – Jerzy Czerwiński

po rozpoznaniu w dniach 26.07.2012r., 11.10.2012r., 18.10.2012r. 29.11.2012r., 01.03.2013r., 04.04.2013r., 24.05.2013r.

sprawy

J. M. (1) s. J., M. z d.Ś. (...), ur. (...) w O.

Oskarżonego o to, że:

W latach 2006 do 2008 roku zmieniał przeznaczenie oleju opałowego przez zasilanie pojazdów wykorzystywanych w firmie przewozowej mieszczącej się O. przy ul. (...) w ilości 7000 litrów, czym naraził podatek akcyzowy na uszczuplenie w wysokości 12 376 PLN

to jest o przestępstwo skarbowe określone w art. 73a § 1 i 2 k.k.s.

I. uznaje oskarżonego J. M. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, przy czym ustala, iż oskarżony naraził podatek akcyzowy na uszczuplenie w wysokości 12 369 zł co stanowi przestępstwo skarbowe z art. 73a § 2 k.k.s. w zw. z art. 73a § 1 k.k.s. i za to na podstawie art. 73a § 2 k.k.s. wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 (sześćdziesięciu) zł;

II. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 113 k.k.s. oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 1) ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego koszty sądowe w części, to jest kwotę 60,00 zł tytułem opłaty i kwotę 200,00 zł tytułem części poniesionych w sprawie wydatków, zwalniając oskarżonego na podstawie art. 624 k.p.k. w zw. z art. 113 k.k.s. od obowiązku zapłaty reszty poniesionych w sprawie wydatków.

Sygn. akt VII K 384/12

UZASADNIENIE:

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. M. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Usługi Przewozowe Osób (...) z siedzibą w O. przy ulicy (...). W okresie od 1 września 2001r. do końca roku szkolnego 2010/2011 firma oskarżonego realizowała dowozy uczniów Gminy T. do placówek oświatowych tejże gminy, a mianowicie do Gimnazjum w T. i do trzech szkół podstawowych w Z., L. i O., jak również do oddziału przedszkolnego w Z..

W swojej firmie (...) zatrudniał kierowców: K. F. (w okresie 2005-2010, to jest do września 2007r. i od listopada 2008r.), B. N. (w latach 2005-2009), M. G. (w latach 2006/2008), R. K. (przez okres 5 miesięcy od lutego do

czerwca 2009r.), E. R. (w latach 2004-2005), M. P. (w latach 2002-2004), K. U. (w latach 2006-2011), H. I. (w latach późniejszych aniżeli 2006-2008).

Opiekunką dzieci w autobusie w latach 2006-2008 była M. Ś..

Do prowadzenia swojej działalności gospodarczej J. M. (1) wykorzystywał własne środki transportu, to jest piętrowy autobus M., którym jeździł głównie B. N., M. (...), którym jeździł głównie R. K., ale także B. N., A. H.-10 którym jeździli K. F., B. N. i M. G., F. (...) i F. (...), którymi jeździł też B. N. i M. G., J., którym jeździł B. N. i M. G., NEOPLAN piętrowy, którym jeździł również M. G.. W użyciu był także osobowy samochód J. M. (1), V. (...).

Na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej J. M. (1) dokonywał zakupu oleju napędowego oraz oleju opałowego. Na terenie firmy nie było żadnych urządzeń zasilanych olejem opałowym. Ogrzewanie było węglowe i elektryczne z nadmuchem.

W autobusie marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jak również w autobusie marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zamontowano spalinowe urządzenia grzewcze (...) typ 265 – 01. Z reguły nagrzewnice te instalowane były w „wiekowych” autobusach – J., Autosan H9-15, M. (...), Ikarus. O poświadczenie faktu zamontowania tego typu urządzeń oskarżony poprosił J. S.. Tego typu ogrzewanie mogło być zasilane głównie olejem napędowym, alternatywnie opałowym a nawet pochodzenia roślinnego i było wyposażone w osobny zbiornik paliwa. Ogrzewania te były ogrzewaniami technologiczne starymi, jako nowe zużywały 4,5 l oleju na godzinę. Montowane były w latach 70. do 1985 r. Już w 2002r. urządzeń tych nie montowano ani nie naprawiano, ponieważ zostały wyparte przez nowe urządzenia grzewcze.

Przy czym ogrzewania autobusów wykorzystywanych i użytkowanych przez J. M. (1) w latach 2006-2008 – w tych przypadkach, gdy autobusy te w ogóle były ogrzewane, zasilane były ze zbiorników paliwa tych pojazdów. W tych autobusach nie było nagrzewnic z osobnymi zbiornikami O. bardzo często nie funkcjonowało, było stare i niesprawne, jeśli funkcjonowało to najczęściej było zasilane na ropę, pojazdy nie posiadały oddzielnego zbiornika na paliwo, był jeden główny, od którego wiodła instalacja.

W Autosanie było ogrzewanie na ropę, znajdował się tam jeden główny zbiornik paliwa, ogrzewanie było zamontowane fabrycznie. W piętrowym MANIE ogrzewanie było zasilane gazem, zamontowany był jeden zbiornik paliwa. F. (...) nie był ogrzewany olejem opałowym, zainstalowany był jeden zbiornik paliwa. F. (...) nie był ogrzewany z uwagi na niesprawne urządzenie, zamontowany był jeden zbiornik paliwa. M. (...) nie był ogrzewany, posiadał tylko jeden zbiornik paliwa. W J. ogrzewanie było niesprawne, pojazd wyposażony był w jeden zbiornik paliwa. W Neoplanie zamontowany był tylko jeden zbiornik paliwa.

W okresie realizowania dowozu dzieci do szkół, w tym także w okresie zarzutu (2006-2008) jak i jeszcze w roku późniejszym (2009) pojawiały się skargi rodziców na temat zimna panującego w autobusach.

W trakcie prowadzenia działalności gospodarczej w okresie od 2006 roku do 2008 roku J. M. (1) zakupił w (...) s.c. K. M. S. z siedzibą w C. przy ulicy (...), jak również w Przedsiębiorstwie Handlowo – Usługowym (...) z siedzibą w K. przy ulicy (...) 7000 litrów oleju opałowego. Olej ten był na bieżąco wykorzystywany do napędu pojazdów z parku maszynowego firmy – tych, które wyjeżdżały do T. i poruszały się na terenie województwa (...).

Na terenie firmy znajdował się zbiornik na olej napędowy, jak również zbiornik na olej opałowy. Dostarczony na teren należący do J. M. (1) olej opałowy zlewany był z cysterny do zbiornika przeznaczonego do ogrzewania pomieszczeń firmy o pojemności 1.500 litrów. Następnie olej opałowy ze zbiornika przelewany był za pomocą pompy elektrycznej do kanistrów 20 l. W miarę potrzeby kanistrami olej opałowy był przelewany do pojazdów firmowych. Olej ten zabierany był również przez pracowników firmy, w tym W. R. (1) i J. M. (1) do busa bądź samochodu osobowego i zawożony do miejscowości T., aby uzupełniać paliwo w zbiornikach autobusów firmowych, które tam parkowały. J. M. (1) kazał przy tym pracownikom mieszać zawartość zbiornika w pojeździe, w stopniu 50% na 50% oleju napędowego do oleju opałowego.

B. N. przydarzyła się sytuacja, w której użytkując piętrowy autobus M. miał w zbiorniku wlany do pełna olej opałowy. Wówczas zadzwonił do niego J. M. (1), zaalarmowany przez K. F. i polecił, aby B. N. wymyślił jakąś awarię, bo w szkole jest kontrola paliwa. Wtedy to B. N. poczekał na M. G., który rozwiózł dzieci, a sam udał się do firmy celem spuszczenia oleju opałowego z baku.

Olej opałowy był wlewany do zbiorników piętrowego M., M. (...), F. (...), F. (...), N., V. (...).

W związku ze zmianą przeznaczenia oleju opałowego nastąpiło uszczuplenie podatku akcyzowego w wysokości 12.369,00 zł.

Dowód:

zeznania świadka K. F., k. 4, 28-29, 97-98, 386-387

zeznania świadka B. N., k. 7, 37, 95-97, 388-389

zeznania świadka R. K., k. 10, 92-93, 387-388

zeznania świadka M. G. (częściowo), k. 14, 53, 94-95, 424-426

zeznania świadka W. R. (1) (częściowo), k. 23-24, 392-393

zeznania świadka M. S., k. 61, 93-94

zeznania świadka E. R. (częściowo), k. 223, 392

zeznania świadka M. P. (częściowo), k. 223-224, 413

zeznania świadka M. Ś. (częściowo), k. 224, 412

zeznania świadka J. M. (2) (częściowo), k. 225-226, 391-392

zeznania świadka H. I., k. 431

zeznania świadka K. U., k. 446-447

wyjaśnienia oskarżonego (częściowo), k. 59-60, 82-83, 365-367, 388, 426

pismo, zestawienie faktur, faktury, zapisy na koncie, k. 44-51, 354-357

pismo, k. 54

wyliczenie uszczuplonej akcyzy, k. 55

pismo (...), k. 102, 126

opinie wraz ze zdjęciami, k. 105-120, 125, 131-143, 380-385

pismo (...) w T. z dnia 23.05.2011r., k. 175

świadcstwo pracy, k. 361

W dniu 12 kwietnia 2010r. przedstawiciele Izby Celnej w O. dokonali kontroli pod kątem rodzaju paliwa w zbiornikach pojazdów trzech autobusów (Neoplan, B. i Autosan) należących do przedsiębiorstwa (...) na drodze lokalnej w T.. We wszystkich zbiornikach stwierdzono olej napędowy.

Dowód:

pismo, k. 15

J. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany jako podejrzany wyjaśnił, iż zakupiony olej opałowy był wykorzystywany tylko i wyłącznie do ogrzewania wnętrza autobusów w okresie zimowym. Stwierdził, że kierowcy zostali przez niego poinstruowani, iż nie wolno im stosować oleju opałowego do napędu autobusów, a konsekwencją złamania tego zakazu będzie utrata pracy. Dodał także, że Urząd Skarbowy przeprowadził w tym zakresie kontrolę, która to kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Stwierdził także, że jego problemy wynikają z rozwodu i z tego, że jego byli pracownicy są lub byli do niedawna zatrudnieni u jego byłej żony B. M..

W toku rozprawy głównej w sprawie VII Ks 4/11 J. M. (1) także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego podtrzymał w całej rozciągłości ich treść. Ponadto jeszcze raz wyjaśnił, iż olej opałowy był wykorzystywany do ogrzewania autobusów za pomocą nagrzewnic, które to nagrzewnice były montowane w autobusach w celu ich dogrzania. Podał, że te nagrzewnice były montowane w (...) i J. oraz części pojazdów M.. W późniejszym toku składania wyjaśnień stwierdził, że w okresie 2006-2008 miał ok. 6-7 autobusów, nagrzewnice były zamontowane w około 5-6 z nich, a korzystało się z nich przez około 10 miesięcy w roku.

W postępowaniu VII K 384/12 J. M. (1) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w tym czasie miał chyba 7 pojazdów. Posiadał 2 rodzaje nagrzewnic: vebasto (wodne) i sirokko, które było zasilane olejem opałowym i wypuszczało gorące powietrze. Te pierwsze były zamontowane fabrycznie. W niektórych pojazdach były zamontowane 2 rodzaje, bo wodne nie były w stanie nagrzać powierzchni w krótkim czasie. W Autosanach H10 były wodne, w innych była mieszanka, w M., w M. były po 2 ogrzewania. W systemach vebasto nie było dodatkowego zbiornika, czerpał z tego samego, co silnik. Można było włączyć dwa na raz, ale sirokko nagrzewał od razu i czerpał z osobnego zbiornika. W tym okresie jeździł jeden M., miał ogrzewanie wodne i sirokko, ale również gazowe. Nagrzewnice były zamontowane we wszystkich pojazdach oprócz Autosan.

W przypadku M. (...) był zbiornik 20-litrowy zamontowany w środku w pojeździe w części wewnętrznej pojazdu. M. były dwa i obydwie miały zamontowane urządzenia i zbiorniki w bagażniku, był jeden zbiornik 200-litrowy, a drugim był 20-litrowy, J. PL 110 miał zamontowane w bagażniku urządzenie i zbiornik, było to tak podłączone, żeby nie było możliwości pomieszczenia tych paliw. Autosan H9 posiadał zamontowany zbiornik w taki sam sposób, tam był zbiornik 150-litrowy, M. (...) też w bagażniku, spaliny musiały się wydobywać poza bagażnik, wydostawały się pod bagażnik, rozgrzane powietrze rurami szło do korytarzy pojazdu, pod nogi pasażerów. Do zakupu nagrzewnic przystąpił w roku 1999, montaż trwał do 2003 roku, te nagrzewnice można było przekładać z auta do auta. Nagrzewnicą z pojazdu nagrzewał warsztat, posiadał urządzenie przetwarzające prąd.

Wskazał, że 7 tys. litrów to są ilości zakupione przez niego do instalacji urządzeń grzewczych. Nie zgodziłyby się kilometry, gdyby dodał do siebie ilość oleju opałowego i napędowego, musiałyby jego auta znacznie więcej jeździć i więcej kilometrów przejechać.

Problem nagrzewnic był już w 2002 roku. Skargi były w 2000-2002 roku. Pan F. chciał wyrzucić na niego nacisk, żeby mu wystawił nierzetelne świadectwo pracy. Cały olej opałowy i olej jezdny był używany do ogrzewania, jeździł tylko na napędowym. Gdyby zatarł silnik, straciłby pracę. Pan N. został zwolniony za kradzież paliwa. Miał w pojeździe ogrzewanie, a twierdził, że nie.

J. M. (1) posiada wykształcenie zawodowe, jest mechanikiem samochodowym. Jest rozwiedziony. Posiada szóstkę dzieci, w tym na utrzymaniu obecnie ma troje, na które zasądzono alimenty. Prowadzi własną działalność gospodarczą pod firmą Usługi Przewozowe Osób (...) z siedzibą w O., z której osiąga miesięczne dochody w wysokości 1.000-1.200 zł miesięcznie. Posiada majątek ruchomy w postaci autobusów o łącznej wartości około 100-150 tys. zł. J. M. (1) był już wcześniej karany sądownie za czyn z art. 284 § 2 k.k. i art. 225 § 2 k.k.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonego, k. 59-60, 82-93, 365-367

dane o karalności, k. 437

Sąd zważył, co następuje:

Mając na uwadze powyżej przedstawiony stan faktyczny sprawstwo i wina J. M. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu karnoskarbowego z art. 73a § 2 k.k.s. w zw. z art. 73a § 1 k.k.s. – po zmianie dokonanej w opisie czynu, nie może budzić wątpliwości.

W ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na całokształcie zebranych w sprawie dowodów dokonując ich swobodnej oceny kierując się wskazaniami zawartymi w przepisie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., wedle którego organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków B. N., K. F., R. K.. Wszystkie te osoby to pracownicy oskarżonego J. M. (1), a dwaj pierwsi wymienieni świadkowie pracowali w okresie objętym zarzutem. Świadczyli ci zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem składali jednoznaczne, konsekwentne, logiczne zeznania opisujące przebieg zdarzeń. Sąd ocenił, iż nie zawierają one sprzeczności, które dyskwalifikowałyby ich wartość dowodową. Świadczyli ci w sposób pełny i wyczerpujący zgodnie ze swoją wiedzą zeznali na temat procedury wykorzystywania oleju opałowego jako napędu pojazdów użytkowanych w firmie (...).

I tak świadek **B. N.** zeznał, że u oskarżonego pracował w latach 2005-2009, że jeździł głównie piętrowym M. i rozwoził dzieci do gminy T., że J. M. (1) miał dom ogrzewany klasycznie, czyli węglem, że nie przypomina sobie, aby w firmie były odbiorniki zużywające olej opałowy, że J. M. i W. R. przygotowywali mu pojazd na następny dzień i raz miał zalane czerwone paliwo, wówczas szef do niego zadzwonił, aby wymyślił awarię, bo policja jest na szkole i sprawdza paliwo. Że sam tankował tylko olej napędowy, że olej opałowy był lany do F. (...) i do samochodu osobowego J. M. (1), że ogrzewanie w autobusach wcale nie funkcjonowało, że było tak stare, że już niesprawne, było zasilane na ropę, nie posiadało oddzielnego zbiornika, że żaden pojazd nie miał zamontowanych dwóch zbiorników. Stwierdził nadto, że tylko u niego w piętrowym M. było ogrzewanie, które się spaliło po tygodniu, potem było zamontowane gazowe, że jeździł także M., B., Autosanem, małym F. i F. (...) – nic nie wie, by tam były ogrzewania i każdy z tych pojazdów miał po jednym zbiorniku. Gdy na wniosek obrońcy okazano mu zdjęcia autobusów J. i M. z k. 106 i z k. 112 akt stwierdził: „Ja nie widziałem nic podobnego w żadnym pojeździe może coś tam było, ale, to było popsute i zdewastowane”.

Świadek **K. F.** zeznał, że autobusy były tankowane z obu zbiorników na bazie, na terenie woj. (...) tankowano olej opałowy – 4 autobusy szkolne w Gminie T., że ten proceder trwał minimum dwa lata, że ostrzegł kolegów telefonicznie o kontroli. Podał, że olej opałowy był wlewany do „tych mniejszych” i tych, które obsługiwały T., w szczególności do piętrowego M., M., F. (...) widział to kilkanaście razy, że autobusami obsługującymi T. były Neoplan piętrowy, M. (...), dwa Autosany i czasem podstawiany stary M. – w nich wszystkich ogrzewanie było zasilane ze zbiornika tych pojazdów, nie miały osobnych zbiorników na olej opałowy. Świadek zeznał także, że gdy autobusy jechały poza teren województwa wlewany był olej napędowy, stąd kontrola nic nie wykazała, Stwierdził, że nie wie, czy do innych celów był używany olej opałowy w firmie pana M., bo tam nie było go do czego używać. Nie były żadne pomieszczenia ogrzewane tym olejem, ponieważ było ogrzewanie węglowe i było rzadko kiedy odpalane. Przeważnie było elektryczne z nadmuchem, a co do ogrzewania w autobusach to było ogrzewanie na olej, ale był podłączony olej napędowy i to był jeden zbiornik, nie było ogrzewania na olej opałowy, musiałby być osobny zbiornik. Wie, że były skargi na piętrowe autobusy, gdzie później zostały zamontowane ogrzewania gazowe bo była tam „lodówka” tzn. zimno. Gdy na wniosek obrońcy oskarżonego okazano świadkowi zdjęcia z k. 110 akt stwierdził: „tyle co ja jeździłem to w żadnym autobusie takiego urządzenia nie widziałem, w tym okresie, w którym ja pracowałem, nie było ono zamontowane”. W piętrowym autobusie widział podobne urządzenie, ale to było gazowe a nie spalinowe, sam robił do niego obudowę.

Świadek **R. K.** zeznał, że u oskarżonego pracował przez 5 miesięcy roku 2009, od lutego do czerwca, że na bazę przyjeżdżała autocysterna z olejem opałowym, zlewała go do zbiornika „przeznaczonego” do ogrzewania pomieszczeń firmy, stamtąd zlewano pompą do kanistrów 20l, w miarę potrzeby z nich olej opałowy był przelewany do pojazdów, że przy nim olej opałowy był wlewany do M. i parokrotnie pomagał wlewać opał do F. (...), że J. M. i W. R. zabierali opał w kanistrach do T., że oskarżony kazał W. R. mieszać pół na pół olej opałowy z napędowym. Na temat ogrzewania na terenie bazy zeznał, że widział tylko nadmuchy, ale elektryczne, że były kaloryfery olejowe, ale nie grzały. Nagrzewnice nie działały. W F. jest nagrzewnica ale z ogrzewania wodnego. Do nagrzewnic szły rurki od silnika. Był problem zimna, że nic nie wie, by w M. był drugi zbiornik, że ten, którym jeździł nie był ogrzewany, że ogrzewany był ten od pana G., ale od silnika. W autobusach było zimno nagrzewnice praktycznie nie działały, a ogrzewanie było od silnika. Jadąc musiał ścierać szybę bo była zaparowana. Parokrotnie była zwracana uwaga, że w autobusach jest zimno, ale on w tej sprawie nie mógł nic zrobić. Że wie, co to jest nagrzewnica sirokkko lub vebasto, w autobusie od pana G. były takie nagrzewnice zamontowane, ale brały paliwo ze zbiornika ogólnego, gdzie jest olej napędowy. Gdy okazano mu zdjęcia z k. 106 akt zeznał: „To jest ten M. którym jeździłem, ale ogrzewanie w nim nie działało. Nie wiem od kiedy, ale w okresie jak ja byłem jeszcze pracownikiem to M. został sprzedany. Wiem, że paliwo było zawsze lane do jednego tzn. olej napędowy oraz zwykłe paliwo, olej opałowy też był przy mnie lany. Przez cały okres mojego zatrudnienia wiem, że żadne ogrzewanie nie działało i uważam, że twierdzenie o ogrzewaniu że było sprawne to jest kłamstwo”.

Należy zwrócić uwagę, iż Sąd nie znalazł żadnego powodu, dla którego wyżej wymienieni świadkowie mieliby niesłusznie oskarżać J. M. (1) o czyny, których nie popełnił. Wprawdzie jako rzekomą motywację dla fałszywego oskarżenia jego osoby J. M. (1) podał współpracę tych osób z jego byłą żoną, a w konsekwencji nakłanianie przez nią świadków do składania fałszywych zeznań, to jednak twierdzeniu takiemu nie można dać wiary. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której świadkowie – w stosunku do B. M. tylko pracownicy, nie zaś osoby bliskie – mieliby narażać się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań, tylko po to, aby uczynić zadość pragnieniu zemsty byłej żony w stosunku do byłego męża. Zdaniem Sądu okoliczność, iż istotnie B. N. i K. F. pracowali lub nadal pracują u B. M., a byli małżonkowie M. pozostają w konflikcie, jest raczej dla oskarżonego wygodnym tłumaczeniem w celu zdyskredytowania wiarygodności świadków, niż rzeczywistym motywem dla składania przez nich zeznań takiej a nie innej treści. Zwrócić należy uwagę, iż świadek K. F. zeznał: „była żona pana M. nie nakłaniała mnie ani nie inspirowała mnie do sprawy i nie mówiła, co mam zeznawać. Ja nie wiem żeby podejmowała takie działania w stosunku do innych osób”, a świadek B. N. nie zatajając niczego wprost przyznał: „Wiem, że pan M. z żoną są w konflikcie po rozwodzie. Wiem, że oskarżony jest w konflikcie z byłą małżonką u której aktualnie ja pracuję i sobie to chwaleb”. Świadek R. K. zeznał natomiast: „Nie wiem dokładnie, kto podał mnie na świadka. Ja u żony pana M. nie pracowałem i nie pracuję. Nic mnie z tą panią nie łączy. Z panem F. nie wiążą mnie żadne więzy przyjaźni. Jesteśmy kolegami z pracy tak samo z panem G. i pozostałymi”. Powyższe dowodzi, iż świadkowie zeznali obiektywnie i zgodnie z rzeczywistością na temat okoliczności, które zaobserwowali i których byli uczestnikami i fakt, J. M. (1) i B. M. pozostają w konflikcie, nie ma tu absolutnie nic do rzeczy. Zdaniem Sądu nie sposób doszukać się u świadków złych intencji nakierowanych na celowe pomawianie oskarżonego, motywacji dla fałszywego konsekwentnego wskazywania osoby niewinnej jako sprawcy. Stąd zatem konsekwentne twierdzenia świadków, iż w firmie (...) był wlewany olej opałowy do baków pojazdów w firmie tej użytkowanych, tłumaczyć należy tylko i wyłącznie tym, że tak w rzeczywistości było.

Czyniąc ustalenia w sprawie Sąd opierał się również na zeznaniach **M. G.** Świadek ten zeznał, że u oskarżonego pracował w latach 2006/2008, że jeździł do T., że M. z R. tankowali pojazdy po zakończonej dniówce, że na bazie był zbiornik 1000 l na opał, że były częste kontrole – nawet 4 x w tygodniu, ale nigdy nic nie zakwestionowano. Podał, że w T. były użytkowane: M. piętrowy, Autosan H10, F. (...), F. (...), gimbus gminny i M. (...), że te pojazdy nie miały żadnego ogrzewania, na pewno nie miały takiego niezależnego na olej opałowy, że opału w ogóle nie używali do ogrzewania. Że jeździł na wszystkich samochodach – były dwa Autosany, M. (...), Neoplan, B., że w tych autobusach nie było nagrzewnic z osobnymi zbiornikami, one były ogrzewane z silnika, woda szła z silnika i tak ogrzewała jak w osobówce, że w Autosanie nie było dodatkowego zbiornika, było vebasto, ciągnął benzynę ze zbiornika i grzał wodę w silniku. Pieców spalinowych autobusy nie posiadały, szyby zamarzały, było zimno. Gdyby były takie piece, na pewno by z nich skorzystali. Jeśli był taki piec, to na pewno nie było osobnego zbiornika na paliwo, tylko ciągnął z jednego. W Autosanie ogrzewanie było, ale nie działało, a jeśli działało, na pewno nie było osobnego zbiornika. W piętrowym autobusie B. N.,

była przestrzeń między schodami, gdzie pan M. wstawił butlę z gazem, kierowca jak rano przychodził to włączał ją, ale nie było żadnego ogrzewania. Twierdzenia powyższe świadek powtarzał konsekwentnie i spójnie będąc kilkakrotnie przesłuchiwany tak w postępowaniu przygotowawczym jak i przed dwoma składami sądu I instancji, stąd zasługują na pełen walor wiarygodności. Nie należy jednak tracić z pola widzenia, że w zakresie odpowiedzi na pytanie, czy J. M. (1) wykorzystywał olej opałowy dla celów napędowych, zeznania tego świadka były już nieco niekonsekwentne. W pierwszych swoich zeznaniach M. G. twierdził bowiem, że nigdy nie widział, aby pojazdy były zasilane olejem opałowym, że nie wie, do czego ten olej był w firmie wykorzystany. W kolejnych zeznaniach podał, że kilkanaście razy widział jak J. M. (1) wlewał olej opałowy do małych pojazdów - F. (...), F. (...) i osobowego w proporcji pół na pół, ale nie widział, żeby olej opałowy był wlewany do autobusów.

Słuchany przed Sądem w aktualnym składzie (...) zeznał, że J. M. (1) kupował paliwo czerwone i lał do autobusów. Przyjeżdżały cysterny, oskarżony lał paliwo do plastikowych baniaków i do autobusów. Oskarżony lał paliwo pół na pół, pół napędowego, pół czerwonego, czasami jak nie miał napędowego, to lał „barszcz” do pełna. Lał je do Autosanu H10, do piętrowego M., do F. (...), F. (...) i prywatnego Golfa. Widział jak J. M. (1) z K. i R. wlewali to paliwo z beczek do kanistrów. Mu zalali do A. 40 litrów. To zdarzało się częściej. Paliwo było lane do wszystkich autobusów, busów i osobówek.

Zapytany przez Sąd o powody niespójności zeznań świadek ten podał, „to, co zeznałem wcześniej, to było na początku, pan M. był w porządku facetem, chciałem go chronić, ale teraz trzeba było powiedzieć prawdę od początku” i „Ja zeznałem, że do autobusów nie było lane czerwone paliwo, bo nie zapamiętałem wtedy, że w tym piętrusie było też lane to paliwo (...) Nie zeznałem wcześniej o tym paliwie, bo myślałem, że pan M. jest w porządku człowiekiem, ale od kiedy spalił mi samochód i pobił moją żonę, tak, że straciła dziecko, to zmieniłem o nim zdanie. Pan M. miał sprawę o pobicie, ale umorzono ją. Nie pamiętam, czy byłem pouczany o obowiązku mówienia prawdy. Ja wcześniej też mówiłem prawdę, ale nie powiedziałem wszystkiego. To, co mówię, to jest szczerą prawdą, może to poświadczyć każdy pracownik pana M. łącznie z sekretarkami”. Podane przez świadka powody zmiany zeznań Sąd uznał za prawdopodobne. Nie można wykluczyć sytuacji, w której słuchany po raz pierwszy jako świadek w sprawie M. G. chciał uchronić przed odpowiedzialnością karną osobę, która go zatrudnia, tym bardziej, iż można było jeszcze wówczas liczyć na to, że sprawa karna się nie rozwinie i nie zostaną nikomu postawione zarzuty. Poza tym sytuacja, w której osoba słuchana jako świadek na początku zataja pewne okoliczności faktyczne w celu udzielenia pomocy drugiej osobie, jest bardziej prawdopodobna aniżeli celowe aktywne wykreowanie całkowicie nowej rzeczywistości, i rozbudowywanie faktów, aby komuś zaszkodzić i to tylko po to, by zadowolić czyjś kaprys. Tym bardziej, że M. G. przyznał, że powinien był powiedzieć całą prawdę od samego początku. Nie należy tracić z pola widzenia, że świadkowie N., F., K. i G. niezależnie do siebie wskazywali identyczne okoliczności. Trudno w takim przypadku dać wiarę tezie oskarżonego, jakoby byli namawiani przez B. M. czy też, aby się zmówili przeciwko niemu i wspólnie wymyślili tak szczegółową wersję zdarzeń.

W zakresie wykorzystanym w ustaleniach stanu faktycznego Sąd nie dostrzegł zatem przesłanek mogących wiarygodność zeznań w/w świadków podważać, zwłaszcza w zakresie ewentualnego motywu leżącego po ich stronie, aby zaistniała rzeczywistość przedstawiać inaczej aniżeli zgodnie z prawdą. W ocenie Sądu bezpośrednie przesłuchanie świadków na rozprawie pozwoliło Sądowi na uszczegółowienie opisu zajścia podawanego przez wyżej wskazane osoby zaraz po zajściu i w jego efekcie uznanie, że zeznania złożone przez nich po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadczą o dużym poczuciu odpowiedzialności za wypowiedzane słowa i chęci przedstawienia jak najbardziej szczegółowej a zarazem odpowiadającej prawdzie relacji zdarzeń.

Sąd w sprawie analizował także zeznania E. R., M. Ś., J. M. (2), M. P..

E. R. pracował u oskarżonego w latach 2004-2005, a od 1 stycznia 2006r. pracował już w (...)ie. Świadek ten nie mógł zatem wypowiedzieć na temat okresu zarzutu, ani też potwierdzić lub zaprzeczyć, że w latach 2006-2008 J. M. (1) wykorzystywał olej opałowy do celów napędowych, mógł natomiast kategorycznie wypowiedzieć się wyłącznie co do okresu wcześniejszego, niebędącego przedmiotem tej sprawy. Poza tym, co istotne świadek ten użytkował autobus J., co do którego Sąd ustalił, iż rzeczywiście było w nim zamontowane urządzenie grzewcze typu sirokkko.

Za aktualne natomiast na potrzeby tej sprawy można uznać jedynie stwierdzenia świadka, że ogrzewanie „pójdzie” zarówno na oleju opałowym, jaki na napędowym, można je mieszać i że jak ogrzewanie jest szczelne, to nie ma różnicy w eksploatacji urządzenia grzewczego, gdy pracuje na oleju opałowym i napędowym w zakresie zapachu i spalin oraz, że jeśli wszystko jest sprawne, to można autobus normalnie nagrzać. Stwierdzeniami tymi świadek obalił twierdzenia oskarżonego, jakoby ogrzewanie zasilane olejem napędowym powodowało wyższą emisję spalin i brzydki zapach jak i twierdzenie, że ogrzewanie olejem opałowym daje wyraźnie szybsze rezultaty w zakresie ciepła.

M. Ś. to opiekunka dzieci przewożonych autobusami należącymi do firmy (...) w latach 2006-2008. Zeznania tego świadka tylko pozornie potwierdzają linię obrony oskarżonego, a w istocie potwierdzają zeznania B. N.. Świadek zeznała, że „coś śmierdziało”, było ciepło, jakaś nagrzewnica, czy coś”, że **nie było osobnego zbiornika w jej autobusie, że były skargi rodziców, że zimno**, ale zimno nie było. Zeznała: „Ogrzewanie było, jeździłam z panem B. N., który uczył mnie jak się włącza ogrzewanie, ja jeżdżę pierwszym kursem daleko. Było ciepło. Pan F. jeździł na busie (...) **z B. N. jeździłam piętrowym autobusem**, nie pamiętam, w jakim to było okresie (...) Była nagrzewnica, pan N. pokazał mi, gdzie się to włącza (...) Rodzicie skarżyli się, że jest zimno, ale zimno nie było (...) Była rozmowa rodziców z kierowcami, ale było ciepło, wszystko potrzebuje czasu, żeby się nagrzać. Nagrzewnica to było duże urządzenie, widziałam to, było w autobusie. **To grzało na gaz, była butla z gazem, to trzeba było włączyć. To dobrze grzało.** Pan M. miał dużo autobusów (...), takie urządzenie widziałam tylko u mnie w autobusie. Nie wiem, czy było inne ogrzewanie, w autobusie było ciepło. W innych autobusach to było ogrzewanie z autobusu. (...) W latach 2006-2008 roku były jakieś pojedyncze skargi rodziców. (...) Ja jeździłam jednym autobusem, chyba, że przyjechał jakiś inny na zastępstwo. Ogólnie jeździłam może trzema. **Ogrzewanie na gaz było w autobusie piętrowym**, w pozostałych po prostu było ciepło”. Z powyższych zeznań wynika, że hasło „nagrzewnica” świadek jednoznacznie kojarzy z ogrzewaniem gazowym, jakie zamontowane było w piętrowym autobusie B. N., co tenże konsekwentnie potwierdzał. M. Ś. stwierdziła także, że w autobusach było ciepło, ale jednocześnie wskazuje, że były skargi rodziców na zimno panujące wewnątrz pojazdów. Zeznań tego świadka nie można zatem wykorzystać jako potwierdzających linię obrony oskarżonego.

J. M. (2) to dyrektor Gminnego Zespołu (...) w T. i jednocześnie autor oświadczenia zawartego na k. 175 akt sprawy, co istotne sporządzonego na prośbę oskarżonego. Świadek zeznał, iż w autobusach było zimno, co wywołało skargi rodziców, J. M. (1) „coś” zamontował i skargi ustały. Podał, że jedyne skargi były w okresie zimowym, w autobusach było zimno i rodzice postulowali, żeby było cieplej. **W autobusach były nagrzewnice, kiedy pan M. je zamontował, sytuacja się poprawiła.** Od 1999r. dzieci są dowożone, pan M. jeździł od 2001r. różnymi autobusami, **takie urządzenie było montowane w autobusie piętrowym, trudno jest mi podać konkretne daty.** (...) Widziałem w tym okresie te urządzenia, **nie interesowały mnie sprawy techniczne.** Powyższe zeznania – identycznie jak zeznania M. Ś. – wbrew twierdzeniu oskarżonego nie dowodzą wiarygodność jego twierdzeń, ale potwierdzają zeznania B. N.. Należy nadto zwrócić uwagę na treść oświadczenia z k. 175, gdzie świadek ten podał, że „Rozwiązaniem problemu [zimna] było zamontowanie w pojazdach ogrzewania stacjonarnego. Zamontowane urządzenia **spalające olej opałowy** wydmuchiwały gorące powietrze do wnętrza pojazdów”. W pierwszej kolejności Sąd zwraca uwagę, że w tym oświadczeniu brak jest wskazania dat – kiedy to w autobusach miało być zimno i kiedy problem ten miał zostać rozwiązany. Zauważyć należy także niezgodność treści tego oświadczenia z treścią zeznań świadka, gdzie w piśmie wskazuje na urządzenia spalające olej opałowy, a przed Sądem – pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań – zeznał jedynie o nagrzewnicy gazowej (skoro miała być zamontowana w autobusie piętrowym, a tam jak wiadomo zainstalowano ogrzewanie gazowe), a co do innych urządzeń zasłania się stwierdzeniem, że nie interesowały go sprawy techniczne. Najwyraźniej zatem świadek nie był w stanie stwierdzić, czy te rzekome urządzenia spalały w istocie olej opałowy i nie chciał narażać się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań. Treść oświadczenia mógł zaś ukształtować dowolnie, sugerując się z pewnością informacjami podanymi przez oskarżonego.

M. P. pracował u oskarżonego jako kierowca w latach 2002-2004, nie mógł zatem posiadać wiarygodnych informacji na temat używania oleju opałowego w firmie (...) w okresie 2006-2008. Świadek stwierdził, że w okresie, kiedy u oskarżonego pracował, eksploatowane były urządzenia grzewcze na olej opałowy. Zeznał: „taka bańka 5l starczała mi

nie raz na 2 tygodnie, zależało to od temperatury na zewnątrz, mówię tu o miesiącach zimowych.” Potem doprecyzował, że „te 5l wystarczyło, żeby **dolać** do nagrzewnicy przez 2 tygodnie”. Zeznał także, że olej opałowy, który wystarczał na miesiąc ogrzewania autobusów to było około 25l i że „te urządzenia były bardzo ekonomiczne, zużywały znikome ilości paliwa”.

W ustaleniach faktycznych Sąd uwzględnił także zeznania M. S., który stwierdził, że nagrzewnice montowane były w wiekowych autobusach – J. i albo M. albo M., że oskarżony zamontował nagrzewnice i **prosił o poświadczenie tego**, że nie wie, jak był zasilane, ale **raczej napędem**, że jako alternatywne paliwo jest opał, że raczej było to **w dwóch autobusach nie więcej**. Istotne jest także to, że z opinii w/w świadka dołączonej do akt sprawy z dnia 13.11.2002r. i 15.11.2002r. wynika, że urządzenie zamontowane było w M. (...) i w J., że może być zasilane olejem napędowym, opałowym lub pochodzenia roślinnego. Z powyższego dowodu wynikły dla Sądu następujące okoliczności, po pierwsze, iż zachowanie oskarżonego, który w swojej firmie instaluje jakieś urządzenie napędzane olejem opałowym i zaraz po tym żąda poświadczenia tego faktu na piśmie, jawi się jako dość nietypowe i zwraca uwagę. Wnioskiem, jakim się nasuwa jest przypuszczenie, że oskarżony z góry chciał zabezpieczyć się na wypadek jakiejś późniejszej kontroli czy też zarzutu, być może właśnie polegającego na używaniu oleju opałowego niezgodnie z przeznaczeniem. Wówczas należałoby sobie zadać pytanie, czy oskarżony nie miał już wcześniej zamiaru napędzania pojazdów olejem opałowym i przygotował sobie zawczasu linię obrony. Drugą istotną kwestią wynikającą z zeznań i opinii M. S. jest stwierdzenie, że o ile urządzenia takie były zamontowane (w J. i M.) to wcale nie musiało być zasilane olejem opałowym, gdyż mogło działać alternatywnie na oleju opałowych napędowym a nawet roślinnym.

W tym miejscu warto odnieść się także do informacji z (...)u, z k. 102, z której wynikało, że ogrzewania spalinowe typu S. były ogrzewaniem technologiczne starymi, jako nowe zużywały 4,5 l oleju na godzinę. Montowane były w latach **70. do 1985 r. Już w 2002r. urządzeń tych nie montowano ani nie naprawiano, ponieważ zostały wyparte przez nowe urządzenia grzewcze**.

Sąd nie dał wiary zeznaniom **W. R. (1)** twierdzącemu, iż samochody posiadały niezależne ogrzewania zasilane olejem opałowym i że oskarżony zakazał tankowania oleju opałowego jak i że olej opałowy nigdy nie był używany do zbiorników zasadniczych pojazdów, nigdy nie był mieszany z innym paliwem, a ogrzewanie spalinowe miało osobne zbiorniki, że w latach 2006-2008 używali tych nagrzewnic, były sprawne. Należy zwrócić uwagę, iż **W. R. (1)** i **J. M. (1)** znali się wcześniej, zanim świadek zaczął u oskarżonego pracować, nadto, że był w firmie oskarżonego odpowiedzialny za paliwo. Z jednej strony zatem należy uznać zeznania świadka w powyższym zakresie tylko i wyłącznie za wyraz źle pojętej solidarności koleżeńskiej z oskarżonym M. i próbę udzielenia mu pomocy w uniknięciu odpowiedzialności karnoskarbowej za popełniony czyn, z drugiej zaś jako próbę uchronienia siebie samego przed taką odpowiedzialnością, skoro świadkowie, których zeznania Sąd uznał za wiarygodne, zgodnie podali, że to **W. R. (1)** wspólnie z **J. M. (1)** wlewali olej opałowy do zbiorników autobusów.

Sąd nie dał wiary także wyjaśnieniom oskarżonego **J. M. (1)** kwestionującemu swoje sprawstwo. Zdaniem Sądu jego wyjaśnienia w tym zakresie stanowią wyłącznie próbę uwolnienia się od grożącej mu odpowiedzialności, a w konsekwencji nie można uznać, aby wyjaśnienia te determinowane były chęcią przedstawienia okoliczności zdarzeń wiernie i zgodnie z ich faktycznym, rzeczywistym przebiegiem. Wersję oskarżonego uznać należy zatem za emanację przysługującego mu prawa do obrony, której jednak nie można przydać waloru wiarygodności, a tym samym nie mogła ona posłużyć Sądowi do ustalenia stanu faktycznego i nie mogła mieć wpływu na ustalenie osoby odpowiedzialnej za zaistniałe zdarzenie.

W tych okolicznościach wyjaśnienia **J. M. (1)** i **W. R. (1)** mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych jedynie w ograniczonym zakresie, tj. w zakresie w jakim pokrywały się z omówionymi powyżej dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne. Natomiast jego pozostałe wyjaśnienia i korespondujące z nimi zeznania świadka, należało uznać za linię jego obrony, która w konfrontacji z pozostałymi dowodami nie mogła się ostać.

Ustalając stan faktyczny Sąd również dał wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w aktach sprawy, a ujawnionym w oparciu o treść art. 394 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 113 k.k.s.

Sąd dał wiarę w szczególności dowodom z dokumentów w postaci zestawienia faktur VAT, samych faktur VAT (**w tym zakresie Sąd uzupełnił materiał dowodowy zebrany przez Sąd rozpoznający sprawę VII Ks 4/11 uzyskując brakujące faktury VAT (...).** (...)), nadto z zapisów na koncie, z wyliczenia uszczuplonej akcyzy (ze zmianą podaną w dalszym toku uzasadnienia), pisma (...), świadectwa pracy, pisma (...) w T. z dnia 23.05.2011r. (w zakresie już wyżej omówionym), opinii wraz ze zdjęciami.

Sąd oparł się także na aktualnych danych o karalności oskarżonego, w zakresie ustalenia, czy był uprzednio karany. Poza tym Sąd oparł się na innych dokumentach wymienionych w ustaleniach stanu faktycznego jako dowodach uzupełniających w stosunku do osobowych źródeł dowodowych.

Jako nieprzydatne do powzięcia stanowczych ustaleń w sprawie Sąd uznał faktury VAT na zakup paliwa napędowego (k. 155-166, 221, 420-421, 422, 423) jako, że pozostają one bez znaczenia dla kwestii użycia oleju opałowego w firmie oskarżonego, dołączone przez oskarżonego zdjęcia (k. 167-172, 207-219, 321-326) jako, że nie da się w istocie zweryfikować, gdzie zostały dokładnie zrobione, ani kiedy. Co do zasady protokołów kontroli podatkowej za okres VII 2002 – XII 2002 (k. 193-206) i 01.01.2001 r. - 31.12.2001 r. (k. 261-320) Sąd także uznał za nieprzydatny jako, że nie dotyczy on w ogóle okresu zarzutu, nadto ich przedmiotem był podatek dochodowy od osób fizycznych i podatek od towarów i usług. Sąd jedynie zwrócił uwagę, iż w okresie VII 2002 – XII 2002 J. M. (1) zakupił ponad 10.000 litrów oleju opałowego. Sąd stanął na stanowisku także, że kopia notatki służbowej (k. 363) na temat zachowania kierowcy autobusu szkolnego, zawiadomienie oskarżonego o kradzieży (k. 400), notatka Policji w tym zakresie (404-405) jak i zdjęcia rzekomo skradzionych rzeczy (k. 407-411) nie mają znaczenia dla przedmiotu niniejszej sprawy. Za nieistotne uznał Sąd zeznania H. I. (431-432) jako, że nie pracował u oskarżonego w okresie zarzutu jak i zeznań K. U., który wprawdzie pracował u oskarżonego w okresie zarzutu, ale użytkował gminny autobus szkolny i - jak sam zeznał - przebywał w zasadzie cały czas w L.. W tym miejscu wskazać należy, iż zapytany, czy wie o co chodzi w sprawie, świadek stwierdził, że tak, jako, że „pan M. powiedział mu o co chodzi”.

Sąd nie uwzględnił co do zasady także dołączonego do protokołu rozprawy wyliczenia oskarżonego w zakresie prawdopodobnego zużycia oleju opałowego dla celów grzewczych (k. 364) korzystając z niego jedynie w zakresie podania ilości dni lekcyjnych w ciągu roku (180 dni) i ilości dni grzewczych w ciągu roku – 100 lub 120 dni. Należy zwrócić uwagę, iż sam oskarżony na rozprawie podał, iż średnio nagrzewnice te mogły spalić około 4 litrów dziennie - „Zakładając, że będziemy eksploatować w ciągu roku szkolnego, który ma 180 dni lekcyjnych, że będziemy eksploatować 100-120 dni daje nam zużycie **1 godziny w ciągu jednego dnia, czyli ok. 4 litrów w ciągu jednego dnia**” (k. 366). Podobnie twierdził W. R. (1) słuchany po raz pierwszy, gdzie podał, że 20 litrów oleju opałowego starczało na około tydzień (k. 24). Niezrozumiałe jest zatem uwzględnienie przez oskarżonego w wyliczeniach, że w całym okresie grzewczym nagrzewnice te pracowały przez aż 4 godziny dziennie. Zdaniem Sądu w wyliczeniu tym oskarżony starał się tak dobrać poszczególne składowe wyliczeń, aby końcowa suma rzekomego zużycia oleju opałowego dla celów grzewczych wyczerpywała niemal w całości 7000 litrów oleju z zarzutu. Nie należy także tracić pola widzenia, że biorąc pod uwagę wszystkie procesowe wypowiedzi oskarżonego w toku całej tej sprawy, nie był on konsekwentny w podawaniu liczby samochodów, w których nagrzewnice były zamontowane, raz to 7, innym razem 6, 5 lub 4 samochody. Skoro jednak J. M. (1) do swoich wyliczeń na karcie 364 przyjął 4 autobusy, Sąd przyjął, że taką właśnie liczbę pojazdów oskarżony ostatecznie wskazał.

W zakresie protokołu kontroli podatkowej za okres VII 2002 – XII 2002 (k. 193-206) Sąd jedynie zwrócił uwagę, iż w okresie wyżej wskazanym, J. M. (1) zakupił ponad 10.000 litrów oleju opałowego. Podkreślić należy, że w ciągu zaledwie 5 miesięcy roku 2002 oskarżony zużył o 3.000 litrów oleju opałowego więcej aniżeli w ciągu trzech lat (2006, 2007 i 2008) objętych zarzutem. Z powyższego wynika, iż w tym okresie być może faktycznie oskarżony używał oleju opałowego dla celów grzewczych tak do ogrzewania bazy firmy jak i autobusów, co zdaje się potwierdzać świadek M. P. zatrudniony u oskarżonego w latach 2002-2004. Nie stoi to natomiast na przeszkodzie do przyjęcia, iż w okresie zarzutu olej ten do celów grzewczych używany już nie był, jak zeznali świadkowie, którym Sąd dał wiarę.

Przechodząc zaś do kwestii, jakie mogło być ewentualne zużycie paliwa przez rzekomo zamontowane w pojazdach nagrzewnice, co wprost zalecił Sądowi Rejonowemu Sąd Okręgowy, wskazać należy, iż Sąd dysponował

wystarczającymi danymi zawartymi w materiale sprawy, aby to ewentualne zużycie samemu wyliczyć, nie zwracając się w tej sprawie do biegłego. Sąd ustalił, iż ewentualne zużycie oleju opałowego przez nagrzewnice w latach 2006-2008 to albo 4800 litrów, albo 5760 litrów. $4800 = 100 \text{ dni} \times 4 \text{ litry dziennie} \times 4 \text{ autobusy} \times 3 \text{ lata}$, a $5760 = 120 \text{ dni} \times 4 \text{ litry dziennie} \times 4 \text{ autobusy} \times 3 \text{ lata}$. Przy czym należy jeszcze raz podkreślić, iż Sąd ponad wszelką wątpliwość ustalił, że w firmie (...) nie było odbiorników oleju opałowego i w żadnym razie nie był on używany do celów grzewczych – ani do ogrzewania bazy firmy, ani wnętrza autobusów. Więc, o ile teoretycznie nagrzewnice mogły pracować na oleju opałowym (jak i na napędowym i roślinnym) i o ile teoretycznie mogły zużyć w okresie zarzutu od 4800 do 5760 litrów oleju opałowego, to taka sytuacja nie miała o prostu w niniejszej sprawie miejsca. Nagrzewnice nie działały, były zepsute i niesprawne (a, jak wcześniej była mowa, od 2002 roku już ich nie naprawiano), a olej opałowy był używany do celów napędowych niezgodnie z przeznaczeniem. Taki stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie zeznań świadków zatrudnionych u oskarżonego w okresie zarzutu, jak i pośrednio w okresie nieco późniejszym (R. K.). Świadczy ci zgodnie zeznali, że olej opałowy różni się kolorem i zapachem od oleju napędowego. Dodali, że olej opałowy ma kolor czerwony, niekiedy nazywali go „barszczem” i że byli świadkami wlewania tego oleju do baków firmowych pojazdów. Zwrócić należy uwagę, że z uwagi na niższą akcyzę przy olejach opałowych utrzymano obowiązek znakowania i barwienia paliwa, jak również olejów opałowych i napędowych. Przypomnieć należy także sytuację, że świadek B. N. zeznał o sytuacji, w której został uprzedzony telefonicznie przez J. M. (1) o kontroli paliwa prowadzonej przez Urząd Celný na terenie szkoły w T.. J. M. (1) został uprzednio zaalarmowany o kontroli przez K. F.. B. N. dodał, że J. M. (1) nakazał mu poczekać na inny autobus i przesadził do niego dzieci, a sam zjechał do firmy w celu spuszczenia „czerwonego” paliwa z baku. Wówczas to po dzieci tym innym autobusem przyjechał M. G.. Wersję B. N. niezależnie od siebie potwierdzili M. G. i K. F..

Należy nadto zwrócić uwagę, iż świadkowie wskazywali na skargi rodziców dzieci przewożonych przez firmę (...) na temat zimna panującego w autobusach. Skargi te miały się pojawiać także w okresie zarzutu a nawet i później. Z powyższego wynika, iż nieprawdą jest twierdzenie oskarżonego jakoby skargi rodziców ustały z powodu zamontowania niezależnego ogrzewania nagrzewnicami zużywającymi olej opałowy. Z faktu, iż rodzice nadal skarżyli się na zimno jeszcze w latach 2006-2008 (nie kwestionuje tego M. Ś.) i 2009 roku (co potwierdza R. K.), wynika, że faktycznie nie było żadnego działającego ogrzewania. Z zeznań K. F. wynika natomiast, że z powodu zimna zamontowano w piętrowych autobusach ogrzewanie, ale gazowe, co potwierdza także M. Ś. i J. M. (2).

Mając na uwadze przedstawiony w pierwszej części uzasadnienia stan faktyczny oraz biorąc pod uwagę ocenę dowodów dokonaną przez Sąd stwierdzić należy, iż nie ulega wątpliwości, iż w latach 2006, 2007 i 2008 oskarżony J. M. (1) zmienił przeznaczenie oleju opałowego przez zasilanie pojazdów wykorzystywanych w firmie przewozowej mieszczącej się O. przy ul. (...) w ilości 7000 litrów, czym naraził podatek akcyzowy na uszczuplenie. Wskazana wyżej ilość zakupionego oleju opałowego wynika z zawartych w materiale dowodowym faktur z (...) s.c. K. M. S. z siedzibą w C. jak i PHU (...) z siedzibą w K. (k. 46-51, 354-357). Sposób wyliczenia tej pierwotnie podanej w zarzucie kwoty w wysokości 12.376 PLN natomiast wprost wynika z akt sprawy, gdzie na k. 55 dokonano matematycznej operacji mającej na celu ściśle ustalenie tej wysokości. Notatka ta zawiera następujący wpis: „W przypadku użycia olejów opałowych lub olejów napędowych, przeznaczonych na cele opałowe niezgodnie z przeznaczeniem stawka akcyzy wynosi 2000 zł/1000 litrów. Przyjmując, że olej opałowy w ilości 7000 litrów był opodatkowany stawką 232 zł/1000 litrów i został zużyty niezgodnie z przeznaczeniem to uszczuplenie podatku akcyzowego wynosi $7 \times (2000 - 232) = \dots = 12376 \text{ zł}$.”

Aktualna na czas popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu ustawa z dnia 23 stycznia 2004 r. o podatku akcyzowym (Dz. U. z dnia 26 lutego 2004 r. nr 29 poz. 257) w art. 65. 1. ⁽¹³⁾ stanowi „**Stawka akcyzy na paliwa silnikowe wynosi 2.000 zł od 1.000 litrów gotowego wyrobu, na oleje opałowe przeznaczone na cele opałowe 233 zł od 1.000 litrów gotowego wyrobu**, na ciężkie oleje opałowe przeznaczone na cele opałowe 60 zł od 1.000 kilogramów gotowego wyrobu, a na gaz płynny i metan używany do napędu pojazdów samochodowych 700 zł od 1.000 kilogramów gotowego wyrobu.

1a. ⁽¹⁴⁾ W przypadku użycia **olejów opałowych** lub olejów napędowych, **przeznaczonych na cele opałowe**, które nie spełniają warunków określonych w odrębnych przepisach, w szczególności wymogów w zakresie prawidłowego znakowania i barwienia, **użycia ich niezgodnie z przeznaczeniem**, a także sprzedaży ich za pomocą odmierzaczy paliw ciekłych, stawka akcyzy wynosi:

1) dla olejów opałowych lub olejów napędowych, przeznaczonych na cele opałowe - **2.000 zł od 1.000 litrów gotowego wyrobu;**

2) dla ciężkich olejów opałowych przeznaczonych na cele opałowe - 1.800 zł od 1.000 kilogramów gotowego wyrobu.

Z powyższego zapisu ustawowego wynika, że organ skarbowy popełnił mały błąd w wyliczeniach biorąc pod uwagę stawkę 232 zł od 1.000 litrów zamiast 233 zł od 1.000 litrów. Ten błąd Sąd skorygował w wyroku przypisując oskarżonemu narażenie na uszczuplenie podatku akcyzowego w wysokości 12.369 zł [$7x(2000-233) = 7x1767$].

Przestępstwo skarbowe z art. 73a § 1 k.k.s. penalizuje zachowanie sprawcy, który w użyciu wyrobu akcyzowego zmienia jego przeznaczenie, w szczególności **używa oleju opałowego jako oleju napędowego**, przez co naraża podatek akcyzowy na uszczuplenie. Zgodnie z art. 73a § 2 k.k.s. jeżeli kwota narażonego na uszczuplenie podatku akcyzowego jest małej wartości, sprawca czynu zabronionego określonego w § 1 podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych.

Sąd, kierując się dyrektywami wymiaru kary wymienionymi w art. 13 k.k.s. oraz wskazaniem z art. 23 § 1 i 3 k.k.s., wymierzył oskarżonemu J. M. (1) za przypisane mu przestępstwo skarbowe karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny określając wysokość każdej z nich na 60 (sześćdziesiąt) złotych. Uwzględniono zatem rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu zabronionego, rodzaj i stopień naruszenia ciężącego na sprawcy obowiązku finansowego, jego motywację i sposób zachowania się, właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem czynu zabronionego i zachowanie się po jego popełnieniu. W ocenie Sądu cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego spełni kara grzywny realizująca nieuchronność odpowiedzialności karnej, czym jednocześnie osiągnięty zostanie cel prewencji generalnej. Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył fakt, iż oskarżony był uprzednio karany, poza tym całokształt ustaleń faktycznych świadczy o tym, iż nie zasługuje on na łagodne potraktowanie. J. M. (1) niewątpliwie dopuścił się przestępstwa karnoskarbowego i doszło do tego wyłącznie z chęci zysku, jako, że w sprawie nie zachodziły okoliczności pozwalające na uznanie, iż oskarżony znalazł się w niezwyklej sytuacji motywacyjnej. Jako istotną okoliczność rzutującą na wymiar kary Sąd uwzględnił także fakt, iż kwota narażonej na uszczuplenie należności publicznoprawnej nie została do chwili obecnej uiszczona.

Zgodnie z art. 23 § 3 k.k.s. ustalając wysokość stawki dziennej, Sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Sąd stanął na stanowisku, iż ustalona wysokość jednej stawki grzywny jest adekwatna do majątkowej i osobistej sytuacji oskarżonego, nadto uwzględnia minimalną wysokość jednej stawki wynikającą z bezwzględnie obowiązujących przepisów k.k.s.

Rozstrzygnięcie co do kosztów uzasadnione jest treścią art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 113 k.k.s. oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 1) ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Opłata w niniejszej sprawie wyniosła 60 zł, a poniesione w sprawie wydatki to wydatki określone w art. 618 k.p.k. i rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.06.2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym poniesione w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu sądowym. Na koszty te złożyły się zatem wydatki dotyczące doręczeń pism sądowych, uzyskania danych o karalności oskarżonego, zwrotu kosztów stawiennictwa świadków oraz wskazana wcześniej opłata. Obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi w wysokości 200 zł wynika z faktu, że jest on je w stanie ponieść w tej właśnie wysokości z uwagi na wysokość osiągniętych dochodów. Zwolnienie oskarżonego z pozostałej części wydatków i obciążenie nimi Skarbu Państwa wynika w przeważającej mierze z uznania, iż stanowiłyby one dla niego nadmierną dolegliwość wobec całokształtu jego finansowego obciążenia i przy uwzględnieniu zasad słuszności.

Mając na uwadze powyższe okoliczności orzeczono jak w sentencji wyroku.